

Rospuda. O co naprawdę chodzi ekologom?

Rospuda.

O co naprawdę chodzi ekologom?

Według rozpoznania ekologów, zatwierdzany przez drogowców i władze lokalne tzw. wariant IV obwodnicy szosy Via Baltica, przechodzący przez środek bagien, będzie szkodliwy dla środowiska Doliny Rospudy. Zagrożony jest unikalny w skali kraju teren. Do przejścia nad bagnem potrzebny będzie ok. 500 metrowy kosztowny most. Obecność drogi w tym miejscu zniszczy całkowicie walory turystyczne tego cichego, odwiedzanego przez kajakarzy zakątka. Kiedy będzie ona gotowa, cały otwarty teren - od jeziora do zwięzienia przy obecnym moście na Młyńsku - pełen będzie hałasu oraz pyłów i spalin, co poza zniechęceniem turystów odstraszy też liczne, rzadkie gatunki ptaków odwiedzające podczas przelotów ten obszar, to znaczy zdegraduje wartość turystyczną Doliny.

Turystyka to podstawowa szansa rozwoju Augustowa, po co więc tracić najbliższą dużą atrakcję turystyczną, obszar dotychczas nie eksponowany i nie wykorzystywany?!

Przedstawiony przez przyrodników i ekologów wariant III trasy zakłada wykorzystanie miejsca (w uroczysku Młyńsko), gdzie dolina rzeki jest najwęższa, a złoża torfu nie są problemem, wystarczy ok. 70 metrowy most. Jednak proponowany przez ekologów powrót do tego wariantu nie wszystkim jest wygodny.

Obwodnica i lokalni politycy

Nasi lokalni działacze polityczni bodaj wszystkich opcji, głuśni na racje strony przeciwnej, rozpętali demagogiczną akcję przeciw ekologom i przyrodnikom, wmawiając im różne intencje. Sprawdza się tu w pełni stwierdzenie o tym, że *polityka jest brudna*. „Dbając” o swój elektorat, całkowicie pomijają rzetelną informację. Takim demagogicznym zabiegiem jest ironiczne przeciwstawianie miodokwiatu (rośliny prawnie chronionej i ginącej - red.) TIR-om. W tekstach i wypowiedziach działacza Społecznego Komitetu Wspierania Budowy Obwodnicy Augustowa mamy obraźliwe wypowiedzi o „*tzw. obrońcach środowiska*” oraz sugerowanie jakichś prywatnych interesów.

Myśl tę jeden z lokalnych notabli wyraził tak: *Ta obwodnica potrzebna jest dla Augustowa, dla 30 tysięcy mieszkańców. A tu chodzi o interes dwóch czy trzech rodzin*. Przeciwstawia on kilku protestujących mieszkańców Mazurek mieszkańcom Augustowa. Jednak równie dobrze można przeciwstawić mieszkańców Augustowa i tych, którzy chcą w tak złym miejscu budować obwodnicę - przyszłym pokoleniom augustowian, którym zniszczą oni jeden z najczystszych zakątków w Europie. *Co by się stało, gdyby mieszkańcy Augustowa otrzymali pełną informację o stanowisku ekologów i przyrodników, nie zabarwioną mętnością i meandrami lokalnej polityki?* - zapewne oddaliby rację ekologom!

Ważnym argumentem przeciw ekologom jest pytanie, dlaczego wcześniej, kiedy był czas na dyskusję, nie prezentowali swojego stanowiska? Otóż chcieli to robić. *Już w 1995 roku pojawiały się w prasie informacje o potrzebie przeprowadzenia konsultacji społecznych*. Wszelkie próby uzyskania informacji w sprawie budowy obwodnicy kończyły się jednak odpowiedziami, że to daleka przyszłość. I oto nagle okazało się, że plany są gotowe, a nawet jakoby nie ma od nich odwrotu.

Przyrodnicy uzyskane dokumenty - ocenę oddziaływania na środowisko - przekazali niezależnym specjalistom, którzy stwierdzili, że dokument jest bardzo niespójny, ponieważ nie obejmuje wszystkich aspektów problemu i nie analizuje w sposób dostateczny innych wariantów przebiegu obwodnicy. Niestety umiejętność prowadzenia konsultacji społecznych jest „piętą achillesową wielu szczebli naszych władz, niezależnie od opcji politycznej, z której się one wywodzą.

(wz + mk)

Są to fragmenty artykułu, który pod tym samym tytułem ukazał się 10 czerwca br. w wydawanym w Augustowie „Przeglądzie Powiatowym”.